8 NR

LOT

I OBRONA PRZECIWLOTNICZO-GAZOWA POLSKI

50 GR

11 kwietnia 1934 r.

ROK WYD. XII



POGOTOWIE TECHNICZNE OPLG. GAZOWNI W NIEMCZECH

PRZED WALNEM ZGROMADZENIEM

W dniu 28 kwietnia odbędzie się Walne Zgromadzenie L. O. P. P. w myśl zasad określonych nowym statutem. Dzień ten będzie niezmiernie doniosłym w życiu Ligi, bowiem zebrani delegaci Zarządów Okręgowych z całej Polski, w obecności przedstawicieli Najwyższych Władz Państwowych, będą musieli powziąć pewne decyzje, mające wpływ na dalszy rozwój tej potężnej organizacji.

Zebranie, będące czemś w rodzaju sejmu L. O. P. P.'wego odbędzie się w nastroju uroczystym i poważnym, gdyż wszyscy zdawać sobie będą jasno sprawę z wagi obrad i powziętych uchwał.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, to dziś już instytucja Wyższej Użyteczności, obejmująca swem działaniem całą Polskę i wszystkie jej stany. Rozwój tej organizacji, to wzmożenie środków obronnych kraju, to jeden z czynników budowy Polski Niezależnej, Wielkiej i Mocarstwowej.

Dzisiejszy Prezes L. O. P. P. Gen. dyw. inż. Leon Berbecki słusznie podkreśla, że od współpracy Społeczeństwa z Rządem zależeć będzie potęga i mocarstwowość Polski. Tem hasłem kierowany i przepojony Zarząd Główny pracuje intensywnie i owocnie na polu wyznaczonej mu pracy, której głównym celem jest obrona Państwa, obrona Kraju, i jego ludności przed niebezpieczeństwem zagrażającem z powietrza.

Stając przed Walnem Zgromadzeniem, Zarząd Główny będzie mógł z czystem sumieniem i uczuciem dumy złożyć sprawozdanie z dokonanej pracy rocznej.

Olbrzymi wzrost liczby członków, powiększenie się majątku Ligi, wzmożone zaopatrzenie terenu w sprzęt opl.-g., szeroka pomoc udzielona lotnictwu, nowe zastępy wyszkolonych instruktorów lotnictwa i opl.-g., wreszcie, usprawniona administracja, będą tymi atutami, które same ocenią ogrom włożonej już i projektowanej pracy.

Walne Zebranie będzie miało za zadanie nie tylko przyjąć do wiadomości sprawozdanie z prac dokonanych, ale rozpatrzeć, skrytykować i zatwierdzić program prac na rok przyszły, — program, który jest logicznym następstwem prac zapoczątkowanych w roku ubiegłym.

Oprócz sprawozdania, jednym z głównych zadań, to uchwalenie budżetu na rok 1934 i I kw. 1935 r. Budżet jest wyrazem żywotności organizacji i jej rozwoju. Niezapominajmy, że budżet ten składa się z 50-ciu groszowych składek szerokich rzesz obywateli, którzy spełniając swój obowiązek społeczny i patrjotyczny, łożą z pełną ufnością w ręce L. O. P. P. fundusze, które muszą iść wyłącznie na cele „wyższej użyteczności". I tutaj Zarząd Główny będzie mógł zaprezentować Walnemu Zgromadzeniu nie tylko wzrost wkładek i usprawnienie ich pobierania, ale co najważniejsze, oszczędność i racjonalność w wydatkowaniu sum na cele przewidziane programem i statutem Ligi.

Projektowany budżet przedstawiony do uchwalenia Walnemu Zgromadzeniu daje obraz działalności Ligi, wiążąc się ściśle z programem na rok 1934/35. Niewątpliwie projekt tego budżetu znajdzie pełne uznanie, albowiem olbrzymia większość przewidywanych sum pójdzie na wzmocnienie sił obronnych kraju, na rozwój lotnictwa, budowę wzorowych schronów, opl.-g., zaznajomienie inżynierów i budowniczych z konstrukcją tych schronów, wreszcie na organizację, wyszkolenie i zaopatrzenie w środki obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej całej Polski

Oprócz zadań tu poruszonych, Walne Zebranie dokona zgodnie ze statutem wyborów uzupełniających do Rady Głównej, Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Kapituły Odznaczeń. Odchodzący z wyboru i nowowybrani zamienią swe role, aby dalej w nieprzerwanej ciągłości kontynuować prace zapoczątkowane przez swych poprzedników.

Rozumiejąc ważność zadań czekających Walne Zgromadzenie, szeroki ogół członków L. O. P. P. życzy im owocnej pracy i dziękuje za trud poniesiony dla dobra tej, tak ważnej organizacji państwowo-twórczej.

A. W.

MARELE VOEVOD MIHAI



Następca tronu Rumunji — Wielki Wojewoda Książę Michał, młodociany miłośnik lotnictwa, otrzymał w darze od Lotnictwa Polskiego, w ubiegłym tygodniu piękny model naszego samolotu myśliwskiego P. 11 wykonany w skali 1:10 przez Państwowe Zakłady Lotnicze.

STATUT LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ

DOKOŃCZENIE. (Patrz Nr. 5, strona 6).

Członkiem L. O. P. P. może być każdy obywatel Rzeczypospolitej, jak również każda osoba prawna (firma, spółka akcyjna, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, stowarzyszenia, spółdzielnie i t p.), uznana przez władze, oraz każda osoba narodowości polskiej, zamieszkała zagranicą i na terenie Gdańska, o ile to nie jest sprzeczne z prawem ojczystem jej miejsca zamieszkania.

Powyższy przepis (§ 4) nie jest całkowicie jasny. Dla członków, osób fizycznych L. O. P. P. w kraju wymagane jest obywatelstwo polskie, czyli, że cudzoziemiec obcej narodowości, a nawet Polak, obcy poddany — nie mogliby być członkami L. O. P. P. Tymczasem zagranicą zamieszkali Polacy mogą być członkami L. O. P. P. ze względu na ich przynależność państwową, byleby byli narodowości polskiej. Z brzmienia tego przepisu wynikałoby, że zagraniczna spółka akcyjna uznana przez władze może być członkiem L. O. P. P., ale naprzykład reemigrant Polak poddany brazylijski, któremu cele L. O. P. P. są może bliższe i droższe, nie mógłby być przyjętym w poczet członków. Mam wrażenie, że przepis wymaga pewnej rewizji, która da się przeprowadzić uchwałą Walnego Zgromadzenia, zatwierdzoną przez Radę Ministrów.

Członkiem rzeczywistym jest ten, kto przyjęty przez zarząd koła miejscowego, opłaca składkę miesięczną. Przez wpłacenie jednorazowo sumy składki za 25 lat, otrzymuje się tytuł **członka dożywotniego.** Walne Zgromadzenie na wniosek Zarządu Głównego L. O. P. P. może za szczególne zasługi w dziedzinie obrony przeciwlotniczej, przeciwgazowej lub dla lotnictwa, względnie za przyczynienie się do rozwoju Stowarzyszenia, nadać tytuł **członka honorowego.** Członkowie honorowi i dożywotni nie opłacają składek. Pozostaje jeszcze kategorja **członków popierających,** opłacająca składkę 10 gr. miesięcznie stworzona specjalnie dla młodzieży niezarobkującej, a pragnącej przyczynić się w miarę swych możności do rozwoju stowarzyszenia. Poza tem istnieją jeszcze **uczestnicy L. O. P. P., którzy niezależnie od wysokości składek** mogą brać udział w oddziałach zorganizowanych na terenie szkół.

Prawa posiadają tylko członkowie rzeczywiści, dożywotni i honorowi. Posiadają oni prawo czynnego i biernego wyboru do władz Stowarzyszenia, korzystają ze wszystkich ulg i uprawnień, oraz urządzeń LOPP. Za zgodą miejscowych władz L. O. P. P. z urządzeń mogą korzystać również członkowie popierający. Obowiązkiem każdego członka jest płacić regularnie składki, przestrzegać statutu i przepisów władz L. O. P. P., brać udział w pracach swego Koła, starać się o rozwój Stowarzyszenia i osiągnięcie jego celów. Ten ostatni punkt jest dla każdego możliwy i łatwy do wykonania, przez propagowanie wśród swego otoczenia idei i agitowanie za wstąpieniem do L. O. P. P.

Każdy członek może wystąpić z L. O. P. P. za uprzedniem wypowiedzeniem i uiszczeniem wszystkich zaległych składek. Członków może wykluczyć zarząd koła miejscowego względnie walne zgromadzenie tegoż koła w razie niepłacenia składek przez 6 miesięcy, w razie nieprzestrzegania statutu i rozporządzeń władz L. O. P. P., za działalność na szkodę Stowarzyszenia oraz popełnienie czynu hańbiącego.

Mam wrażenie, że stwierdzanie, co jest czynem hańbiącym i czy dany członek go popełnił, nie może leżeć w kompetencji zarządu kół miejscowych, byłoby to bowiem uzurpowaniem sobie władzy sądowej i mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalne szkody moralne zarówno dla L. O. P. P. jak i dla wykluczonego członka. Postanowienia w tej mierze winny być powzięte z wyjątkową rozwagą i ostrożnością i jedynie wtedy, gdy będą się opierały na prawomocnych wyrokach sądowych, będą miały nie dającą się obalić podstawę moralną.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej posiada własną odznakę honorową nadawaną osobom, które położyły wybitne zasługi w dziedzinie rozwoju polskiego lotnictwa i przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo-gazowej. Odznaka dzieli się na trzy stopnie — odznakę bronzową, srebrną i złotą.

Odznaczenia nadaje Kapituła Odznaczeń, wybierana w liczbie 7 osób, z pośród odznaczonych przez Radę Główną. Wnioski o odznaczenia zasłużonych osób przedkłada Kapitule, Zarząd Główny.

Bezpośrednimi kierowcami działań L. O. P. P. są zarządy wybierane przez Walne Zgromadzenie i uzupełniane członkami z urzędu. Zarząd koła miejscowego składa się z 3 — 5 członków oraz 2 zastępców. Obwodem powiatowym kieruje zarząd złożony z jedenastu członków, z czego sześciu członków wybiera Walne Zgromadzenie, a pięciu członków wchodzi z urzędu. Analogicznie zarząd Okręgu Wojewódzkiego składa się z czternastu członków, w czem pięciu z urzędu. Członkami zarządu z urzędu w obwodach powiatowych są: jeden przedstawiciel władzy administracyjnej danego obwodu, komendant garnizonu, a w razie braku garnizonu, komendant wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz trzej prezesi najbardziej licznych kół miejscowych. Członkami z urzędu zarządu Okręgu Wojew. są: przedstawiciel wojewody, przedstawiciel dowódcy O. K. oraz trzej prezesi najliczniejszych obwodów powiatowych. W Okręgu Wojewódzkim pomorskim członkiem z urzędu jest ponadto delegat Dowódcy Floty. Na terenie m. st. Warszawy działa Zarząd Okręgu m. st. Warszawy na zasadzie analogicznych przepisów, z tą jedynie różnicą, że zarządowi Okręgu podlegają bezpośrednio koła miejscowe, z braku kół powiatowych.

Zarządy wybierają ze swego grona prezesa, sekretarza, skarbnika oraz wiceprezesa.

Całością prac L. O. P. P. kieruje Zarząd Główny, złożony z 18 członków, z czego trzej członkowie z urzędu, a mianowicie prezesi trzech Okręgów Wojewódzkich, mających największe budżety do wykonania. Zarząd Główny wybiera ze swego grona prezesa, trzech wiceprezesów, sekretarza i skarbnika, którzy stanowią prezydjum Zarządu. Zarząd Główny reprezentuje Stowarzyszenie na zewnątrz i zarządza bezpośrednio majątkiem L. O. P. P. oraz kieruje całokształtem działalności Stowarzyszenia.

Rada Główna jest organem zwierzchnim, do którego kompetencji należy zatwierdzanie programu prac L. O. P. P., zwierzchni nadzór nad wszelkiemi sprawami Stowarzyszenia, rozpatrywanie odwołań od postanowień Zarządu Głównego w przedmiocie zawieszenia uchwał Walnych Zgromadzeń i zarządów Okręgów Wojewódzkich, rozpatrywanie sprawozdań, bilansów i preliminarzy budżetowych Zarządu Głównego, oraz wybór Kapituły Odznaczeń. Rada Główna składa się z dwudziestu jeden członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie, z sześciu członków prezydjum Zarządu Głównego oraz prezesów Okręgów Wojewódzkich i Kolejowych.

Przy każdym zarządzie istnieje komisja rewizyjna, wybrana przez Walne Zgromadzenie, której zadaniem jest prowadzenie kontroli majątku i sprawdzanie bilansów właściwego Zarządu. Komisja rewizyjna jest władna żądać zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Zarządy, począwszy od obwodu, mogą wyznaczać komisarzy, pozostających pod ich kontrolą, gdy idzie o założenie podległej a nieistniejącej jeszcze organizacji, gdy podległa organizacja została rozwiązana, względnie zarząd jej zawieszony.

Ministrowie: Spraw Wewnętrznych, Spr. Wojskowych i Komunikacji wyznaczają delegata Rządu, który wykonywuje stałą kontrolę gospodarki oraz programu działalności L. O. P. P. na zasadzie specjalnej instrukcji.

Do wykonywania zadań L. O. P. P. w terenie zostali ustanowieni Inspektor Główny O. P. L. G. i jego zastępca oraz Inspektor Wydziału Lotniczego przy Zarządzie Głównym oraz inspektorzy okręgowi O. P. L. G., modelarstwa i szybownictwa, wszyscy mianowani przez Zarząd Główny za zgodą delegata Rządu. W obwodach działają instruktorzy obwodowi O. P. L. G. oraz instruktorzy obwodowi modelarstwa i szybownictwa. Poza organami statutowemi, Zarządy w miarę potrzeby mogą ustanawiać za zgodą władzy wyższej i w granicach swego programu, inne organa, jak np. Inspektor lotnisk przy Zarządzie Głównym.

Celem ufundowania i zbierania składek na budowę szkoły cywilnej O. P. L. G., istnieje Komitet Ścisły Kół Kobiecych, którego prezeska jest członkiem Zarządu Głównego L. O. P. P. Po ukończeniu swych zadań, Komitet Ścisły Kół Pań rozwiązuje się i wchodzi jako referat zbiórki do Zarządu Głównego.

Nowy statut L. O. P. P. został stworzony na podstawie dziesięcioletniego doświadczenia i zgodnie z wymaganiami skomplikowanego aparatu zadań i działalności Stowarzyszenia.

Jest on dziełem naogół jednolitem, ujmującem konstruktywnie całokształt organizacji. Życie i czas wykaże zarówno jego dobre, jak i słabe strony, a rzeczą organów kierujących będzie z doświadczeń życiowych wyciągnąć wnioski, zmierzające do coraz większego ulepszenia statutu, największego dzisiaj w Polsce Stowarzyszenia.

Henryk Kanarek, adwokat.

Służba alarmowo-rejestracyjna domów mieszkalnych w czasie O. P. L.

Istnieje wielka dysproporcja między środkami, użytemi do napadu lotniczego, a środkami obrony przeciwlotniczej. Do obrony przeciwlotniczo - gazowej musi być przygotowane i zorganizowane całe społeczeństwo. Jeśli chcemy uzyskać pewność, iż skutki nalotu nieprzyjacielskiego będą minimalne, musimy OPL bierną zorganizować na wszystkich szczeblach, od pojedyńczego budynku, do całego kraju i organizację tę oprzeć na racjonalnych podstawach.

Budynek mieszkalny, jak np. przeciętny dom w Warszawie, powinien być w pewnym zakresie, jako organiczna część miasta, samowystarczalną jednostką organizacyjną OPL biernej. Powinien więc być nietylko przystosowany do OPL pod względem budownictwa, urządzeń specjalnych i zaopatrzenia, ale również mieszkańcy jego powinni być zorganizowani, aby mogli w dostatecznej mierze zabezpieczyć siebie i budynek przed działaniem środków nalotu nieprzyjacielskiego oraz spełnić swój obowiązek wobec miasta przez zamaskowanie świateł, uniemożliwienie dywersji nieprzyjacielskiej i dawanie ewentualnej pomocy przechodniom.

Organizacja ta polega na podporządkowaniu się urządzeniom komendanta OPL biernej odnośnej posesji oraz na wyłonieniu potrzebnych w tym domu służb OPL biernej. Od wielkości danego domu mieszkalnego, jego urządzeń, zaludnienia i położenia (sąsiedztwo z objektami zasadniczego znaczenia) oraz od przewidywanego stopnia zagrożenia danemi środkami napadu lotniczego oraz sposobów likwidacji działania tych środków, zależy ustalenie, jakie służby są niezbędne w tej posesji i w jakim zakresie.

W każdym jednak razie możemy stwierdzić, że obok służb, które zasadniczo będą mieć tylko jedno zdanie, np. domowy posterunek przeciwpożarowy — doraźne gaszenie pożaru i zapobieganie rozszerzaniu się ognia — niezbędne jest naogół zorganizowanie w posesji mieszkalnej służby alarmowo-rejestracyjnej, która będzie wykonywać te wszystkie prace, które nie są objęte innemi służbami o. p. l. biernej, a są potrzebne i możliwe do wykonania.

Postulat ten wynika z faktu, że w domu mieszkalnym nie wszystkie służby, istniejące na terenie miasta, dadzą się zorganizować, względnie są potrzebne jako odrębne jednostki organizacyjne oraz z powodu małej ilości ludzi, mogących być powołanymi do służb o. p. l. biernej domu, a więc z potrzeby maksymalnego wykorzystania tych ludzi. Organizacja i zadania służby alarmowo-rejestracyjnej w posesji mieszkalnej zależą więc nietylko od wielkości i zaludnienia domu, ale również od ilości innych zorganizowanych w tym domu służb o. p. l. biernej.

Postaram się wykazać na paru przykładach, w jaki sposób specyficzne własności posesji, jako objektu mieszkalnego, wpływają na zadania służby alarmowo-rejestracyjnej.

W czasie alarmu lotniczego, większość mieszkańców będzie przebywać w pomieszczeniach uszczelnionych, czyli naogół we własnych mieszkaniach, uszczelnionych celem niedopuszczenia do wewnątrz chemicznych środków bojowych. Mieszkania prywatne nie będą przeważnie posiadać urządzeń wejściowych i wentylacyjnych, umożliwiających wchodzenie do mieszkania z atmosfery zagazowanej. Telefony nie w każdem mieszkaniu znajdują się; zresztą użycie ich przez osoby prywatne jest ograniczone w czasie alarmu lotniczego. W razie nieprzewidzenia i nieprzygotowania odpowiednich środków, osoby, znajdujące się w czasie alarmu w pomieszczeniach uszczelnionych, mogą więc znaleźć się w kompletnej izolacji od świata zewnętrznego. W wielu zaś wypadkach może zajść konieczność skomunikowania się z osobami, znajdującemi się zewnątrz pomieszczenia, np. w razie przedostawania się gazów bojowych do pomieszczenia uszczelnionego, w razie poważnej choroby i t. p. Osoby, znajdujące się wewnątrz pomieszczenia uszczelnionego, muszą więc mieć zapewnioną łączność z komendantem o. p. l. biernej budynku, oraz pomoc w razie istotnej potrzeby.

Z drugiej strony przechodnie, w razie braku w pobliżu publicznego schronu przeciwgazowego, będą w ostateczności szukać schronienia na klatkach schodowych. Powstaje więc konieczność utrzymania porządku między nimi i udzielenia ewentualnych wskazówek, dotyczących obrony prowizorycznej.

Dla utrzymania łączności między komendantem o. p. l. biernej budynku, a jego mieszkańcami, jednym ze środków byłby telefon wewnętrzny. Aparaty znajdowałyby się w pokojach, przemienionych na pomieszczenia uszczelnione oraz na stanowiskach służb (np. na poddaszach, na klatkach schodowych i t. p.), łącznica zaś znajdowałaby się w pokoju, przewidzianym na miejsce pobytu w czasie alarmu komendanta o. p. l. biernej domu.

Ewentualne zainstalowanie takiego telefonu nie rozwiązałoby jednak kwestji całkowicie. Komendant o. p. l. biernej domu musi mieć organa wykonawcze. Dla celów specjalnych — służby domowe, jak posterunek przeciwpożarowy, ewentualnie patrol samarytański i t. p. dla wykonywania zaś ogólnych zarządzeń — służbę alarmowo-rejestracyjną.

Ogólnie możemy powiedzieć, że służba obs.-rej. w posesji mieszkalnej będzie miała powierzone cztery grupy czynności: alarmowanie wnętrza domu, prace kontrolne, prace porządkowe i pomocnicze, oraz rejestrowanie przebiegu i skutków napadu. Przeciętnie biorąc, służba ta powinna się składać: 1) z posterunków alarmowo-rejestracyjnych przy bramie i ewent. na podwórzu, 2) z jednej lub ewent. paru osób, znajdujących się w każdej kondygnacji schodów, 3) z paru osób, pozostających do bezpośredniej dyspozycji komendanta opl. biernej domu (łącznicy, odwód), 4) z innych posterunków, zależnie od rozplanowania budynku, 5) ewent. z komendanta służby obs.-rej. tego domu. Posterunki, złożone więcej, niż z jednej osoby, również powinny mieć swoich komendantów, na których należy wyznaczać energiczniejszych i bardziej doświadczonych członków posterunku.

Uzasadnieniem powyższej organizacji służby al.-rej. domu są zadania, które mojem zdaniem, powinny być jej powierzone. Rozpatrzymy więc nieco bliżej cztery wyżej wymienione zadania tej służby.

Skuteczne i szybkie zaalarmowanie domu jest niezbędnym warunkiem pełnego wykorzystania przygotowanych środków o. p. l. biernej, powinno więc być tak zorganizowane, aby nie zawiodło. Posterunek alarmowo-rejestracyjny przy bramie powtórzy usłyszany z zewnątrz sygnał alarmu lotniczego zapomocą gongów, dzwonków i t. p., sprawdzonych uprzednio co do swej skuteczności. Nie może jednak zasadniczo osobiście sprawdzić, czy podany sygnał został przez mieszkańców posesji usłyszany, gdyż w zasadzie nie powinien opuszczać swego stanowiska przy bramie ze względu na ew. potrzebę wykonywania prac porządkowych, w momencie zaalarmowania. Czynność tę (t. j. sprawdzenie) spełniają posterunki al. - rej. na klatkach schodowych. Uzyskujemy w ten sposób pewność zaalarmowania.

Następnie ogólnie jest znany fakt, że nie wystarcza naogół wydać jakieś zarządze-



Ćwiczenia oplg. w Tokio. Zadymianie miasta.

nia (zwłaszcza zbiorowiskom niezdyscyplinowanym). Trzeba dopilnować wykonania tych zarządzeń i to nawet tych, które mają na celu bezpośrednie bezpieczeństwo osobiste mieszkańców. Służba al.-rejestr. domu będzie więc musiała wykonywać pewne prace kontrolne, polegające w danym wypadku na: 1) sprawdzeniu, czy mieszkańcy zamknęli szczelnie pomieszczenie, względnie przeszli do przygotowanych schronów przeciwgazowych, 2) sprawdzeniu, czy inne służby, zorganizowane w danej posesji, znajdują się na swych stanowiskach w stanie gotowości, 3) skontrolowaniu zgaszenia świateł, względnie zamaskowania ich. Czynność ta jest w czasie nalotu nocnego jedną z najważniejszych prac kontrolnych i musi być dokładnie wykonana. Członkowie służby al.-rej. muszą mieć tak wyznaczone rejony działania, aby wszystkie okna, ściany, dachy i kominy znajdowały się pod ich obserwacją.

Celem ustalenia tych rejonów, należy zbadać widoczność powierzchni objektu z poszczególnych punktów, mogących być stanowiskami służby al.-rej. i określić w miarę możności najlepsze stanowiska tak, aby cała zewnętrzna powierzchnia budynku była widzialna z tych stanowisk, oraz, by stanowisk tych mogło być jak najmniej. W razie odkrycia widocznego zzewnątrz źródła światła, służba al.-rej. powinna bezwzględnie doprowadzić do zgaszenia, względnie dokładnego zamaskowania tego światła. Najsłabsze nawet promienie świetlne są niebezpieczne, gdyż większa ich ilość może dać w sumie widoczny dla lotnika blask.

Utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w obrębie danej posesji polega: 1) na przeciwdziałaniu akcji dywersyjnej i wywrotowej. Specjalną uwagę należy znów zwrócić na gaszenie świateł i w szczególności na nieumieszczanie w kominach na dachach dywersyjnych środków świetlnych (zwłaszcza w sąsiedztwie ważnych objektów). Lustracja kominów i ew. innych urządzeń powinna odbyć się w momencie zaalarmowania (może to wykonać domowy posterunek przeciwpożarowy). Urządzenia te, niezależne od stałej obserwacji, powinny być zresztą co pewien czas lustrowane, gdyż dywersyjny środek świetlny może być wysunięty przewodem kominowym od dołu, a promienie świetlne mogą być zboku niewidoczne.

Poza tem nie należy wypuszczać mieszkańców nazewnątrz budynku bez pozwolenia komendanta o. p. l. biernej domu i zrewidowania odnośnych osób. Ewentualne propagandowe ulotki nieprzyjacielskie należy zniszczyć. Wszelkie próby akcji dywersyjnej lub wywrotowej powinny być w porę udaremnione. 2) W razie schronienia się przechodniów w obrębie posesji, służba al.-rej. kieruje ich do miejsc przewidzianych instrukcją komendanta o. p. l. budynku (klatka schodowa, schron przeciwgazowy) utrzymuje wśród nich porządek i ewent. udziela wskazówek odnośnie obrony prowizorycznej lub udziela pomocy. 3) W razie przenoszenia się mieszkańców domu do publicznego schronu przeciwgazowego (np. na skutek pożaru, którego nie dało się ugasić własnemi siłami), służba al.-rej. utrzymuje wśród nich porządek i udziela im pomocy (przenoszenie zatrutych i t. p.)

Służba alarm.-rej. spełnia nadto wszelkie potrzebne a możliwe do wykonania przez nią czynności, nieobjęte instrukcją dla pozostałych zorganizowanych w tym objekcie służb OPL. biernej: 1) Utrzymuje więc łączność z osobami znajdującemi się w pomieszczeniach uszczelnionych. Łączność ta może być utrzymana zapomocą umówionych sygnałów przydrzwiowym dzwonkiem elektrycznym. 2) Udziela pomocy osobom znajdującym się w pomieszczeniach uszczelnionych w sposób zgodny z instrukcją K-ta opl. biernej budynku. 3) W razie niezorganizowania sł. sanitarnej w danym domu, może mieć powierzone jej najprostsze funkcje. 4) Udziela ewentualnie pomocy w gaszeniu pożaru. 5) Może spełniać rolę domowego pogotowia technicznego (budowlanego, wodociągowego, i t. p.) w zakresie prowizorycznej naprawy uszkodzeń. 6) W razie potrzeby i możności pomaga w likwidacji skutków nalotu nieprzyjacielskiego. 7) Melduje komendantowi o. p. l. biernej budynku o przebiegu i skutkach napadu i wykonywa jego zarządzenia.

Służba alarm.-rej. w objekcie mieszkalnym ma więc liczne i bardzo ważne zadania do spełnienia. Przytem, w odniesieniu do innych służb OPL. biernej, pracować będzie w czasie **każdego** alarmu, niezależnie od tego, czy środki napadu nieprzyjacielskiego wywrą bezpośrednie działanie na dany objekt, czy też nie. Alarmowanie, oraz prace kontrolne, porządkowe i niektóre pomocnicze będą bowiem musiały być wykonywane w czasie każdego alarmu. W fabrykach, instytucjach i t. p. służba ta nabiera jeszcze większego znaczenia.

Z rodzaju pracy służby alarm.-rej., wymagającej w wielu wypadkach inicjatywy i energji, wynika, że członkowie jej powinni być pewni społecznie, doświadczeni, stanowczy, taktowni i posiadający szacunek wśród mieszkańców danego domu. Prace porządkowe zasadniczo powinny być wykonywane na drodze osobistego wpływu. W ostateczności nie można jednak cofnąć się przed wymuszeniem wykonania wydanych zarządzeń. Służba alarm.-rej. powinna więc mieć nietylko maski przeciwgazowe, ale i pałki gumowe.

Zorganizowanie i zaopatrzenie tej służby w sprzęt należy do zadań Komitetu Domowego OPL. biernej. Komendant OPL. biernej danego budynku powinien nadto opracować dla niej szczegółową instrukcję.

Instrukcja dla służby alarmowo-rejestracyjnej danego budynku mieszkalnego powinna zawierać:

1) Ilość posterunków i członków tej służby. Ilość tę ustala się na podstawie zadań przypisanych tej służbie, oraz ich rozmiaru. Ze względu na konieczność oszczędzania sił ludzkich, należy unikać przesady w ustalaniu zbyt wielkiej liczebności tej służby.

2) Posterunki i członkowie tej służby powinni być numerowani. Każdy „numer" powinien mieć określone zadanie, rejon działania, względnie stanowisko, przebieg pracy, postanowienia szczególne, oraz lokalne. Powinien więc mieć swoją instrukcję.

3) Uprawnienia służby alarm.-rej. odnośnie samodzielnego rozstrzygania spraw i działania powinny być ściśle określone. Uprawnienia te (wypadki użycia siły) powinny być znane pozostałym mieszkańcom posesji.

4) Sposób wykonywania kontroli gaszenia świateł, oraz innych prac kontrolnych.

5) Sposób utrzymania łączności z K-tem OPL. biernej budynku, oraz z mieszkańcami domu.

6) Zadania pomocnicze, powierzone danemu posterunkowi.

7) Sposób przystąpienia do służby w czasie alarmu oraz sposób ukończenia służby (meldowanie się k-towi budynku).

8) Sprzęt i ekwipunek tej służby.

Instrukcja ta powinna być realna i w miarę potrzeby uzupełniana względnie zmieniana. Instrukcje dla poszczególnych „numerów" sł. alarm.-rej. powinny być przepisane na osobnych kartkach, aby w czasie pogotowia lotniczego mogły być odrazu wydane odpowiednim członkom tej służby. Skład personalny tej służby powinien być stale aktualizowany.

Na zakończenie pozwolę sobie jeszcze raz podkreślić, że organizacja, zadania i instrukcja służby alarm.-rej. danego domu mieszkalnego powinny mieć swoje uzasadnienie w istotnych potrzebach OPL. biernej budynku i powinny być ujęte życiowo.

Mgr. fil. Zygmunt Marynowski



Ochotnicza drużyna odkażająca w Niemczech.

Komitety Domowe Obrony Przeciwlotniczej Biernej

Coraz częściej słyszy się i czyta o organizacji obrony przeciwlotniczo - gazowej mieszkańców poszczególnych domów zagranicą. Również ostatnio i u nas ukazują się artykuły, poruszające powyższą kwestię.

Jednak wszystkie podawane wiadomości nie wyczerpują tego zagadnienia, dlatego też w niniejszym artykule będę się starał podać możliwie wyczerpujące dane o organizacji obrony domu.

Domy mieszkalne stanowią bardzo poważny objekt, na terenie którego zamieszkują nie jednostki, lecz nieraz setki i tysiące osób (spółdzielnie mieszkaniowe) i dlatego przy organizowaniu obrony przeciwlotniczej biernej (o. p. l. biernej) miasta, należy nad tą kwestją zastanowić się dłużej.

Stopień zagrożenia domów mieszkalnych zależy od położenia w stosunku do ważnych objektów, jak: dworce kolejowe, lotniska, koszary, fabryki, elektrownie i t. p. Im dom mieszkalny położony jest bliżej ważnych objektów, tem więcej wymaga środków do obrony i szerszej organizacji. Kwestja organizacji o. p. l. biernej domu mieszkalnego jest sprawą wszystkich lokatorów danego domu, przeto w interesie własnym powinni brać udział w tych pracach.

Na terenie każdego domu należałoby stworzyć Komitet Domowy O. P. L. biernej, który składałby się z trzech osób:
przewodniczącego,
zastępcy przewodniczącego,
sekretarza.

Ten ścisły Komitet Domowy byłby organem, który zajmie się przygotowaniem o. p. l. biernej domu, poza tem przewodniczący Komitetu powinien być jednocześnie komendantem objektu (domu). Komendant w czasie napadu lotniczego będzie osobą kierującą akcją obronną.

Jednak praca Komitetu Domowego nie ograniczy się do przygotowania o. p. l. biernej domu, lecz musi również objąć wszystkie momenty aż do likwidacji skutków napadu włącznie.

To też praca Komitetu Domowego będzie obejmowała 4 okresy:
1. okres przygotowawczy,
2. okres pogotowia,
3. okres napadu,
4. okres likwidacji skutków napadu.

Zastanówmy się teraz kolejno nad każdym okresem.

I. OKRES PRZYGOTOWAWCZY.

Okres przygotowawczy obejmuje przedewszystkiem wybór Komitetu Domowego. Każdy właściciel domu lub administrator, który posiada inicjatywę, nie czekając na nakaz, powinien zwrócić się do odnośnych Okręgów L. O. P. P. po wskazówki i przystąpić do organizacji Komitetu Domowego. Nie będzie to rzeczą trudną jeśli zważymy, że każdy obywatel zdaje sobie dokładnie sprawę z konsekwencji, jakie wynikną z braków przygotowania domów mieszkalnych do obrony, w wypadku napadu powietrznego.

Po wyborze Komitetu Domowego rozpoczynają się właściwe przygotowania do organizacji o. p. l. biernej. W tym okresie należy przeprowadzić następujące prace:
1. Uświadomienie mieszkańców domu,
2. Obmyślenie planu organizacji o. p. l. biernej domu i uzyskanie zatwierdzenia przez władze administracji ogólnej.
3. Podział czynności pośród mieszkańców.
4. Realizacja planu.

Uświadomienie mieszkańców domu można przeprowadzić, czy to drogą odczytów, czy też drogą popularnej literatury, którą w dowolnej ilości można nabyć w L. O. P. P.

Przy obmyśleniu planu organizacji o. p. l. biernej domu, należy wziąć pod uwagę stopień zagrożenia, położenie domu, ilość mieszkańców i ich rozmieszczenie.

II. OKRES POGOTOWIA.

Z chwilą ogłoszenia pogotowia, komitet domowy winien sprawdzić, czy wszystkie czynności, związane z planem organizacji danego domu, są przeprowadzone, czy wszystkie obsady personalne, przewidziane planem, są aktualne, gdyż okres pogotowia nie jest jeszcze alarmem i umożliwia poczynienie ostatecznych przygotowań, co umożliwia szybko przejść do stanu alarmu.

W szczególności komitet domowy winien:
1. sprawdzić, czy strychy są uprzątnięte ze wszystkich rupieci i przedmiotów palnych,
2. czy są ustawione na poddaszu skrzynie z piaskiem,
3. czy są przygotowane zbiorniki z wodą,
4. zainstalować na klatkach schodowych lampki naftowe, odpowiednio osłonięte, nie przepuszczające promieni światła,
5. sprawdzić, czy przyrządy alarmowe sa umieszczone na podwórku,
6. zainstalować w pokoju przewodniczącego (komendanta) radio w celu odbierania sygnałów ogólnych.
7. uruchomić przewidziane służby.

W celu zapewnienia ciągłości służb uruchomionych, przewodniczący komitetu domowego winien prowadzić listę imienną osób, pełniących służbę, przyczem pełnienie służby powinno być rozdzielone równo na wszystkich mieszkańców.

Komendant domu winien poza tem przypomnieć wszystkim mieszkańcom, by z nastaniem zmroku zasłaniali szczelnie okna. W pokojach, w których okna nie będą zasłonięte, nie wolno palić żadnych świateł.

Również do jego obowiązków będzie należało skontrolowanie:
1. czy mieszkańcy domu zaopatrzyli się w odpowiednią ilość wody do picia i zapas żywności, przynajmniej na 48 godzin,
2. czy przystosowano w każdej rodzinie przynajmniej jeden pokój, jako pomieszczenie uszczelnione.

Plan organizacji o. p. l. biernej domu winien przewidzieć:
1. sposób przejmowania sygnału ogólnego (radio, posterunek alarmowo-rejestracyjny),
2. sposób zaalarmowania mieszkańców domu na skutek alarmu lotniczego (szyna, dzwon umieszczony na podwórzu),
3. zorganizowanie i przygotowanie:
 a) zainstalowania świateł zastępczych,
 b) zabezpieczenia mieszkań przed kradzieżami,
 c) zaopatrzenia i uniemożliwienia dywersji na terenie domu,
 d) kontroli nad zachowaniem się mieszkańców w czasie alarmu i przestrzeganie przepisów i rozporządzeń Władz.
4. zorganizowanie akcji przeciwpożarowej, polegającej na:
 a) zorganizowaniu posterunków przeciwpożarowych, w celu stałej obserwacji domu, specjalnie zaś poddaszy,
 b) ustawieniu zbiorników z wodą,
 c) przygotowanie skrzyń z piaskiem, szczególnie na poddaszach.
5. zorganizowanie akcji przeciwgazowej, polegającej na:
 a) zabezpieczeniu wszystkich szyb przed wypadnięciem,
 b) uszczelnieniu w mieszkaniach przynajmniej po jednym pokoju dla każdej rodziny,
 c) urządzeniu w domu przynajmniej jednego schronu p.-gaz.,
 d) zorganizowaniu służby odkażającej,
6. zorganizowanie służby sanitarno-ratowniczej, w celu niesienia doraźnej pomocy.

Z chwilą ułożenia planu o. p. l. biernej domu, należy ustalić obsadę personalną dla:
1. służby alarmowo-rejestracyjnej,
2. służby przeciwpożarowej,
3. służby odkażającej,
4. służby ratowniczo-sanitarnej

i uzyskać zatwierdzenie władz administracji ogólnej, poczem przystąpić do realizowania obmyślonego planu.

Poza tem komendant o. p. l. biernej domu winien zawiadomić wszystkich mieszkańców, ażeby:

1) nikt bez potrzeby nie wychodził z domu, szczególnie po zapadnięciu zmroku, co umożliwi każdemu jaknajrychlejsze schronienie się do przygotowanego pomieszczenia w razie napadu lotniczo-gazowego;

2) nie gromadzono się przed bramą;

3) wszystkie osoby, udające się na posterunki, uprzednio zgłaszali się do komendanta domu, o ile w ten sposób ureguluje on tę sprawę;

4) wyznaczeni łącznicy stale przebywali w pobliżu komendanta, co umożliwi mu skontrolowanie w każdej chwili pełnienia służby oraz utrzymanie stałego kontaktu z mieszkańcami domu.

III. OKRES ALARMU (NAPADU).

Z chwilą zarządzenia alarmu lotniczego przez Dowódcę O. P. L., będzie podany sygnał ogólny, który może być uprzednio zapowiedziany przez radio. Posterunek alarmowo-rejestracyjny natychmiast alarmuje mieszkańców domu przy pomocy posiadanego środka alarmowego. Posterunki te powinny znajdować się przy bramach i wejściach, w celu kontrolowania wchodzących osób, a temsamem uniemożliwienia przedostania się złodziejów i opryszków. Jeśli napad lotniczy odbędzie się w porze wieczornej lub nocnej, komendant domu powinien pamiętać, że sygnałem alarmowym będzie również gaszenie świateł, przeto z nastaniem zmroku powinny być zapalane światła zastępcze, w szczególności w bramach i na klatkach schodowych.

Ze względu na możliwość dywersji, służba alarmowo-rejestracyjna domu, winna obserwować, czy okna są szczelnie zasłonięte i natychmiast wkraczać, zmuszając opornych do zastosowania się do wskazówek komendanta domu.

W wypadku wybuchu pożaru, posterunek przeciwpożarowy zawiadamia niezwłocznie komendanta domu przy pomocy telefonu, dzwonka alarmowego, bądź gońca i przystępuje do akcji gaszenia źródła ognia własnemi środkami.

IV. OKRES LIKWIDACJI SKUTKÓW NAPADU.

Komendant o. p. l. biernej domu powinien znać wszelkie uszkodzenia i nieszczęśliwe wypadki, jakie zajdą na jego terenie. W

razie stwierdzenia poważniejszych wypadków, komendant domu zawiadamia komendanta o. p. l. biernej swojej dzielnicy.

W tym czasie:

1. nie wolno wypuszczać mieszkańców do chwili zakończenia prac przez poszczególne drużyny, a to celem umożliwienia czynnikom obronnym likwidowanie skutków napadu,

2. powinno się jaknajszybciej usunąć skutki napadu przy pomocy posiadanych środków i mieszkańców domu,

3. należy udzielić doraźnej pomocy rannym i zagazowanym,

4. należy zawiadomić komendanta o. p. l. biernej dzielnicy w wypadkach ciężkich zagazowań, zaś do czasu przybycia drużyny san. rat. oddzielić zagazowanych celem uniemożliwienia stykania się z resztą mieszkańców,

5. należy naprawić wszystkie ew. uszkodzenia i poczynić przygotowania, mające na celu ponowną gotowość, na wypadek powtórzonego alarmu.

Powyżej podane wskazówki dają ramowy program organizacji i prac komitetu domowego o. p. l. biernej. Ze względu na różnorodność budowli i stopień zagrożenia, lokalne plany o. p. l. biernej będą wymagały poczynienia szerszych przygotowań, a temsamem rozszerzenia podanego ramowego planu, dodatkowemi czynnościami.

W imię ogólnego dobra i obrony własnego życia do organizowania komitetów domowych opl. biernej należy przystąpić jaknajrychlej. Insp. **Wł. Gawdziński.**

PROPAGANDA

Skutki napadów lotniczych zależą od zastosowanych przez nieprzyjaciela środków walki i stanu obrony przeciwlotniczo-gazowej napadniętego.

Środki walki, jakie może zastosować lotnictwo nieprzyjacielskie są następujące: propaganda, środki zapalające, materiały wybuchowe, gazy bojowe, karabiny maszynowe i armaty lotnicze, desanty i bakterie chorobotwórcze.

Powyższymi środkami nieprzyjaciel będzie dążył do zniszczenia moralnego i materjalnego. Z tego względu napady lotnicze będą skierowane nietylko na cele o słabej odporności technicznej i materjalnej, ale również na cele o słabej odporności moralnej i psychicznej.

Napady lotnicze na wnętrze kraju powodują powszechne przygnębienie i wyczerpanie psychiczne, natomiast straty w ludziach i straty materjalne zależą przedewszystkiem od stanu obrony przeciwlotniczej, która niedopuszcza do wykonania napadu lub zmniejsza skutki napadu do minimum. Z tego względu całokształt obrony przeciwlotniczej obejmuje nietylko przygotowania wojskowe i techniczne, lecz w równym stopniu zajmuje się już podczas pokoju uświadomieniem i organizacją ludności do mężnego przetrwania napadów lotniczych i do umiejętnej likwidacji ich skutków.

Działanie środków napadu jest różnorodne, zależne od użytego środka, wobec tego obrona przeciwlotnicza bierna musi być dostosowana do zwalczania i likwidacji poszczególnych środków napadu, jak środki zapalające, gazy bojowe itp.

Propaganda, jako środek walki, była powszechnie stosowana podczas wojny światowej.

Propaganda, szerzona przez nieprzyjaciela ma na celu działać na psychikę i nastawić ją w kierunku dla nieprzyjaciela pożądanym. Stara się ona podkopać zaufanie w siły narodu i państwa, posiać zwątpienie w słuszność bronionej sprawy i bezowocność wysiłków, poświęceń i ofiar, których państwo wymaga od swoich obywateli. Ten nastrój psychiczny powoduje przygnebienie moralne, rezygnację apatię lub panikę.

Propaganda nieprzyjacielska za wszelką cenę dąży do wywołania takiego nastroju, któryby złamał ducha, opanował wolę, gdyż przez to wszystkie środki techniczne obrony będą unieruchomione. Kraj staje się otwartym dla wroga i wróg łatwo go opanuje.

Propaganda jest to broń zatruwająca siły duchowe i moralne armji i społeczeństwa.

Ten sposób zwalczania przeciwnika jest obecnie uznany jako jeden z najskuteczniejszych i w przyszłej wojnie będzie powszechnie stosowany. Niemiecka myśl wojskowa określa propagandę, jako „czwarty rodzaj broni w wojnie lotniczej". Czwarta broń lotnicza dlatego, że lotnictwo do zwalczania i niszczenia nieprzyjaciela oprócz propagandy, będzie posługiwać się: środkami zapalającemi, materjałami wybuchowemi i gazami bojowemi. Pozostałe środki walki lotnictwa posiadają charakter pomocniczy, jak np. dymy przesłaniające środki oświetlające lub niezagrażające osiedlom w takim stopniu, jak wymienione cztery środki walki.

Propaganda podczas wojny przenika do kraju różnemi drogami:

przez „zieloną granicę",

z towarami, pochodzącemi z krajów neutralnych i zaprzyjaźnionych,

pochodzi z wnętrza kraju w formie pogłosek alarmujących, a pochodzących od agentów nieprzyjaciela lub ludzi o usposobieniu skłonnem do paniki,

na falach eteru radjostacyj nieprzyjacielskich.

Poza tem propaganda płynie poprzez front bojowy w pociskach i bombach specjalnie w tym celu skonstruowanych, które rozrzucają materjał propagandowy — odezwy i ulotki.

Najbardziej masowo druki propagandowe podczas wojny światowej rozrzucano z samolotów.

Do rozrzucania ulotek na terenie nieprzyjaciela na froncie i w głębi kraju służyły również baloniki propagandowe, specjalnie w tym celu zbudowane.

Balonik propagandowy wykonany z papieru lub cienkiej tkaniny, odpowiednio impregnowanej, wypełniony wodorem, posiada objętość 3 metry sześcienne. Balonik posiada u dołu rurkę, przez którą zostaje napełniony wodorem; do tej rurki przywiązany jest sznur-lont, palący się z szybkością 3 cm. na minutę. Na loncie uwiązane są paczki ulotek. Baloniki propagandowe wypuszczano na froncie, przy wietrze, wiejącym w stronę nieprzyjaciela, zapalając poprzednio lont.

Balonik unosił około 1000 ulotek i szybko wznosił się na wysokość do 2000 metrów, utrzymując się w powietrzu do 36 godzin. Po dopaleniu się lontu do pierwszej paczki ulotek, paczka odrywała się, rozsypywała się i ulotki opadały na ziemię; następnie opadała druga paczka i t. d.

Najwięcej druków propagandowych opadało w pasie przyfrontowym, szerokości 15 do 80 km. od czołowych stanowisk.

Przy sprzyjającym wietrze, baloniki dolatywały do 250 km. wgłąb kraju.

Przed zakończeniem wojny światowej do prowadzenia propagandy w jeszcze szerszym zakresie były poczynione przygotowania organizacyjne i techniczne. Mianowicie, główna rola prowadzenia wojny propagandowej przypadłaby w udziale lotnictwu bombardującemu, a oprócz tego, mnóstwo balonów propagandowych o zwiększonym zasięgu i nośności miały przenosić druki propagandowe na odległość do 1000 km., przyczem każdy balon był wstanie zabrać do 10.000 ulotek.

Druki propagandowe zwykle posiadały barwę i godło tego kraju, w którym ulotka, odezwa lub broszura miały upaść. Pociągały one swoją zewnętrzną formą wyglądem i zachęcały do zapoznania się z ich treścią.

Treść druków propagandowych była zawsze aktualna, mistrzowsko zredagowana, zwracała się albo do obywateli, albo do całego państwa, poszczególnych grup narodowościowych, względnie ugrupowań społecznych, politycznych, wojska, ludności cywilnej, jeńców wojennych i t. p.

Propagandę, jako środek walki, stosowano również przy rozstrzyganiu wszystkich zatargów zbrojnych, jakie były po wojnie światowej.

Zakresu i skutków, jakie powoduje propaganda nieprzyjacielska, nie można ustalić, gdyż działanie jej jest różne, zależne od tego, przez kogo bywa wykonana i do kogo jest skierowana.

Obrona przed destrukcyjnem działaniem propagandy nieprzyjacielskiej istnieje w postaci siły moralnej, uświadomienia, wychowania ideowego i obywatelskiego społeczeństwa.

Obronę przed propagandą należy zawczasu przewidzieć, zorganizować i przeprowadzić, gdyż wychowanie obywatelskie i państwowe nie może być zaimprowizowane. Obrona, czyli uodpornienie psychiki społeczeństwa podczas pokoju wymaga scentralizowania całej akcji by znalazła właściwy wyraz i odpowiednie miejsce w całokształcie obrony przeciwlotniczej ludności cywilnej.

I dlatego, aby obrona przeciwlotnicza była skuteczna, musi uwzględnić element psychologiczny, który gra tu nie mniejszą rolę, niż cały szereg zagadnień natury technicznej.

Nastawienie i ukształtowanie psychiki dla celów obronnych przed propagandą, nie ogranicza się tylko do wyrobienia odporności społeczeństwa na skutki propagandy nieprzyjacielskiej, lecz również na moralne działanie nowoczesnej broni gazowej, zapalającej, bakterjologicznej i t. p.

W tym celu, Rosja Sowiecka i Rzesza Niemiecka posiadają specjalne urzędy państwowe do nastawienia i wyrobienia psychiki narodu na wypadek wojny. W pracy tej nie poprzestano na obronie psychicznej biernej, lecz budzi się ducha agresywnego, zaborczego. Współczesna Rzesza Niemiecka oceniając potęgę czynnika psychicznego dla celów wojny, stworzyła ministerstwo propagandy. Organizacja ta w czasie pokoju prowadzi propagandę dla celów wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej i nazewnątrz na terenie międzynarodowym, natomiast na wypadek wojny, ta sama organizacja będzie mogła tem sprawniej pracować dla celów wojny.

Literatura, poświęcona zagadnieniom propagandy:

1) Płk dypl. Stefan Rowecki. Propaganda w przygotowaniu obrony kraju. Warszawa. 1933 r.

2) Antoni Szuber. Walka o przewagę duchową. Warszawa. 1933 r.

3) Hans Rumpf. Czwarty rodzaj broni w wojnie lotniczej. Gasschutz und Luftschutz. Nr. 4, 1933 r.

CO SIĘ DZIEJE W ŚWIECIE LOTNICZYM

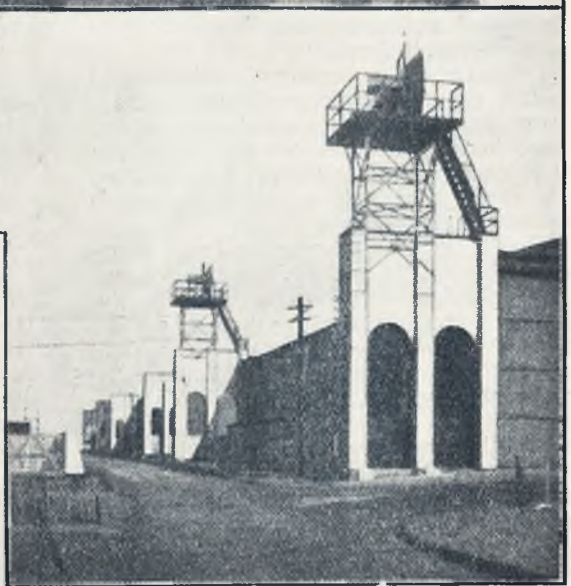


Międzynarodowa wystawa lotnictwa sportowego i turystycznego w Genewie od dnia 27-go kwietnia do dnia 6-go maja 1934 roku.

Fale ultrakrótkie na służbie w lotnictwie

„The Aeroplane", podaje ciekawy opis instalacji radiotelegraficznej ostatnio zbudowanej do obsługi linji lotniczej; do niedawna zawiadomienia o odlocie samolotu były wysyłane zwykłą drogą telegraficzną i zdarzało się, że gdy samolot już wylądował, a depesza nadawana przychodziła jednocześnie z nim. Otóż ta instalacja usuwa te wady. Radjostacja pracuje na fali dł. 17 cm. Instalacja odbiega z wyglądu od tego cośmy przyzwyczaili spotykać przy radjotelegrafji zamiast zwykłej anteny, widzimy duży reflektor, a przed nim mniejszy o wymiarach około 54 cm średnicy i kulistym





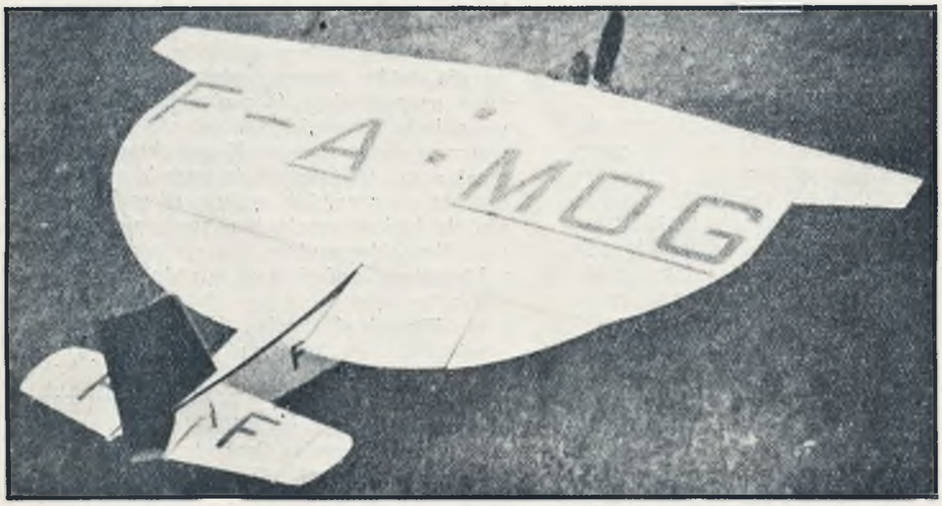


kształcie, w ognisku tego reflektora ustawiono antenę, składającą się z dwu cieniutkich rożków mosiężnych o długości, około 25 mm. Olbrzymią zaletą tej instalacji jest możność nadawania w ściśle określonym kierunku, przy czem w odległości około 25 m od osi reflektora niemożliwy odbiór sygnałów.

Najgłówniejsza lampa Micro-Radion umieszczona tuż za reflektorem.

Nowy spadochron Irwina

Na rynku lotniczym pojawił się nowy typ spadochronów Irwina, zasadniczą różnicą pomiędzy nowym, a starym typem jest możność noszenia spadochronu bez używania specjalnego ubrania, gdyż w nowym typie niema pasów przechodzących pomiędzy nogami. Skonstruowano ten spadochron w tym celu, aby umożliwić jego używanie przez pasażerów w lotnictwie komunikacyjnem. Spadochron stanowi część siedzenia fotelu i pasażer w razie potrzeby, zapinając tylko dwie klamry, jest b. mocno połączony ze spadochronem; towarzystwa komunikacyjne wzbraniały się zaprowadzenia spadochronów, gdyż wynosiło to dla nich dużą stratę użytecznego ładunku, obecny spadochron waży zaledwie 7 kg, t. j. tyle ile wynosi różnica wagi pomiędzy szczupłym, a nieco pełniejszym (grubszym) pasażerem. Ostatnio spadochron ten poddano próbom wojskowym okazało się, że kula karabinowa przechodzi zaledwie do połowy grubości złożonego spadochronu. Tkanina użyta do budowy spadochronu jest b. ścisła i okazało się, że spadochron przestrzelony, jednak może wykonać swoje zadanie, gdyż otwory nie mają tendencji do rozdzierania.



Doświadczalny samolot Farmana

Zakłady Farmana wypuściły próbny typ samolotu F—402 o niecodziennym wyglądzie. Szerokość samolotu wynosi 7 m. 20 cm., długość 8 m. 15 cm., wysokość 2 m. 20 cm, powierzchnia skrzydeł 27 m², szybkość około 200 km. na godz., na próbach typ ten pokazał wyjątkową stateczność.

DLA MŁODZIEŻY

OBRONA DOMU

Ostry dźwięk dzwonka przerwał popołudniową ciszę. W drzwiach zjawił się Jaś, trochę zadyszany, z rozwichrzoną czupryną i namawiał Antka, by zeszedł z nim na dół, na podwórze, gdzie zebrali się właśnie wszyscy chłopcy. Antek bez namysłu rzucił książkę w kąt, i zbiegł prędko po schodach. Na słonecznem podwórzu czekali już chłopcy, i witali Antka radosnym okrzykiem:

— Dobrze, że już przyszedłeś. Czy wiesz, że ojciec Jasia jest komendantem pięciu sąsiadujących kamienic? Będzie organizował całą obronę przeciwlotniczo - gazową — poinformował Jasia jeden z chłopców.

— Już wiem o tem — powiedział Antek, chociaż przedtem o tem jeszcze nie słyszał.— Mogę wam nawet powiedzieć na czem polegać będzie jego praca. Wiecie co, chłopcy? Możemy przygotować teraz obronę naszego domu. Ja będę komendantem i nauczę was wszystkich odrazu, co macie robić.



Narada przed atakiem gazowym.

Chłopcy zgodzili się jednomyślnie, gdyż Antek znany był ze swego talentu wyszukiwania najmilszych zabaw.

— A więc ty, Jasiu, będziesz moim zastępcą. Zygmunt będzie się zajmował zaopatrzeniem domu w środki żywnościowe, żeby w czasie ataku było co jeść. Nie zapominaj o wodzie, Zygmuncie. Potrzebujemy wodę nietylko do picia, ale również do gaszenia ewentualnego pożaru.

— Co ja mam robić? — pytał się niecierpliwie mały Jędruś.

— Wiesz co — po chwili namysłu powiedział Antek. — Ty będziesz pogotowiem. Będziesz na poddaszu pilnował, żeby się nic nie zapaliło, a dasz nam odrazu znać, jak będzie groziło niebezpieczeństwo ognia. To jest bardzo odpowiedzialne miejsce — dodał, gdyż widział niezadowoloną minę chłopca.

— Dobrze, a co my teraz zrobimy? — spytał się Jaś.

— Ja sprawdzę, w jakim stanie znajduje się nasz schron. Trzeba zobaczyć, czy nasza pi-

ALBUM SAMOLOTÓW.



LVG. CV (1916 r.).



Albatros. CXII (1917 r.).

Serja D.

wnica jest dobrze uszczelniona, poza tem trzeba do niej zanieść środki żywnościowe i wodę. Postaram się jeszcze o założenie wewnętrznego telefonu, który nam może być potrzebny dla skomunikowania się z naszym komendantem, to znaczy z komendantem naszej dzielnicy. W razie potrzeby możemy się do niego zwrócić o przysłanie nam ratunkowej drużyny.

— Słuchaj, Antek, — powiedział Jaś — pójdę się dowiedzieć, czy mieszkańcy naszego domu posiadają światła zastępcze. A potem dowiem się, czy mamy podręczną apteczkę.



Pogotowie w komplecie.

Chłopcy rozeszli się, każdy za swoim zajęciem. Jędruś obejrzał strych, na którym oprócz starych rupieci, i papieru nie było nic ciekawego. Pomyślał jednak o tem, że tam trzeba zrobić porządek, bo takie papiery mogę się łatwo zapalić. Widział zresztą nieraz, jak jego matka paliła w piecu, a papiery paliły się zawsze najlepiej. Przez okno widział leniwie spacerującego kota na dachu sąsiedniego domu. Kot położył się na jednej z wystających cegieł, i zasnął. Jędruś odwrócił się i powoli zeszedł do piwnicy, żeby zameldować Antkowi swoje spostrzeżenia na strychu. Antek w dalszym ciągu był zajęty urządzaniem schronu przeciwgazowego.

— Czy na kominie są siatki przeciwiskrowe? — zwrócił się do Jędrusia. — Bo jak nie ma, — to trzeba założyć. Zajął się w dalszym ciągu oglądaniem piwnicy, która nadawała się rzeczywiście dobrze na schron. Trzeba było uszczelnić tylko wszystkie szpary, a potem znieść wszystkie potrzebne rzeczy, maski gazowe, żywność, wodę i małą domową apteczkę. Oglądanie przerwało przyjście Zygmunta, który zajął się dostarczeniem żywności. Była to funkcja tembardziej miła, bo jego matka dzisiaj piekła ciasto. Przyniósł parę kawałków i niedługo wszyscy chłopcy zajadali zapominając o swoich obowiązkach.

Marcowe słońce schowało się za dużą chmurę. Kot zeskoczył z dachu i zniknął gdzieś w ogródku. Zrobiło się zimno. Za ogólną zgodą Antek odłożył dalsze sprawdzanie do następnego popołudnia, i cała paczka rozeszła się, każdy do swojego domu na dobry podwieczorek. *A. K.*



Hanover-Roland CLII (1917 r.).



Albatros CX (1916 r.).

O Challenge'u — wprost ze źródła

(Specjalny wywiad, udzielony współpracownikowi naszego pisma przez przewodniczącego Międzynarodowej Komisji Sportowej Challenge'u)

Wielka tegoroczna impreza lotnictwa turystycznego — chalenge — jest tak nierozerwalnie złączona z nazwiskiem i osobą pana ppłk. dypl. obs. Bogdana J. Kwiecińskiego, że chcąc naszym czytelnikom zapewnić jak najbardziej źródłowe informacje, zwróciliśmy się do Aeroklubu Rzeczypospolitej z prośbą o zainicjowanie specjalnego wywiadu dla naszego pisma.

O którejś godzinie, w czasie króciutkiej przerwy między jedną konferencją a drugą, przeglądając równocześnie korespondencję zagraniczną, udziela pan pułkownik wyczerpujących i nad wyraz ciekawych informacyj piszącemu te słowa.

Nielicznym czytelnikom, którzy jeszcze o tem nie wiedzą, przypominam, że pułk. Kwieciński piastuje godność generalnego sekretarza Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej od roku 1927, t. j. od powstania tej centralnej placówki polskiego lotnictwa sportowego, której jest współtwórcą. Pan pułk. Kwieciński występował zawsze wobec naszego rządu, jako gorący rzecznik interesów polskiego lotnictwa sportowego, a przy tworzeniu p. w. lotniczego posiada niemałe zasługi.

Największą chyba jednak zasługą pana pułk. Kwiecińskiego są jego wystąpienia na forum międzynarodowem, na którem zawsze reprezentuje Polskę, jako stały delegat na wszystkie dotychczasowe kongresy międzynarodowe lotnictwa sportowego. Zagranica również oceniła należycie działalność organizacyjną pułk. Kwiecińskiego obierając go członkiem zarządu Międzynarodowego Związku Lotniczego (F. A. I.), a na kongresie tegorocznym w Kairze nawet wiceprezesem tegoż zarządu. Pozatem pułk. Kwieciński wszedł do Międzynarodowej Komisji Sportowej i do Międzynarodowej Komisji dla turystyki lotniczej.

Zawodami challenge'owemi interesuje się pułk. Kwieciński od początku ich istnienia. W challenge'ach lat 1930 i 1932 pułk. Kwieciński był członkiem Kolegjum Komisarzy Sportowych. W tym roku, jako przewodniczący Międzynarodowej Komisji Sportowej Challenge 1934, poświęca pan pułkownik każdą wolną chwilę sprawom organizacyjnym tych wielkich zawodów.

Rzecz prosta, że człowiek, który wprowadził pierwszorzędną dyscyplinę sportową w polskiem lotnictwie sportowem i brał tak czynny udział w pracach organizacyjnych poprzednich zawodów challenge'owych, daje społeczeństwu pełną rękojmię przeprowadzenia największej imprezy lotnictwa turystycznego w sposób sprawny i sprężysty.

* * *

— Może nam pan pułkownik zechce opowiedzieć o stanie przygotowań do tegorocznych zawodów?

— Z chęcią, muszę tylko najpierw powiedzieć w paru słowach, jakie to obowiązki nakłada na Aeroklub Rzeczypospolitej zaszczyt organizowania challenge'u. Otóż w pierwszym rzędzie należy do nas zorganizowanie kontroli sportowej całych zawodów, zapewnienie i skontrolowanie prawidłowego przeprowadzenia wszystkich prób i należytego punktowania osiągniętych wyników. Oczywiście, w takim chociażby locie okrężnym, prowadzącym przez kilkadziesiąt lotnisk, wzdłuż trasy, mierzącej 9400 km., sprawa ta, napozór prosta, urasta do rozmiarów zagadnienia, któremu trzeba wiele czasu i uwagi poświęcić. Dążeniem również organizatorów jest, aby piloci, mający i tak dość wiele wysiłków przymusowych, nie musieli się rozpraszać na rzeczy niepotrzebne. Każdy lotnik challenge'owy będzie musiał na lotniskach o postoju obowiązkowym przejść przez szereg kontroli i czynności dodatkowych, jak nabieranie paliwa, odbieranie meldunków meteorologicznych, posiłek itp. Chcemy tak zorganizować i ujednostajnić wszystkie lotniska o postoju obowiązkowym, aby pilot wiedział odrazu, bez zadawania pytań, co ma robić i dokąd się udać. W tej sprawie został już rozesłany okólnik do wszystkich organizatorów lotnisk o postoju obowiązkowym.

Bardzo ważnem zagadnieniem jest również organizacja lotniska warszawskiego, na którem odbędą się wszystkie konkursowe próby techniczne, oraz start i meta lotu okrężnego. Ponieważ musimy się liczyć z obecnością kilkudziesięciu maszyn, przeto koniecznie się staje urządzenie specjalnych hangarów i pomieszczeń dla zawodników. Prace w tym kierunku są już w toku.

Tak wielka ilość maszyn będzie musiała mieć do dyspozycji pokaźną ilość materjałów pędnych i smarów, a więc i o tem musi organizator pomyśleć.

Cała służba informacyjna, zarówno dla celów kontroli sportowej, jak i dla informowania prasy i publiczności, musi być zawczasu zorganizowana, tak, aby jej łączność działała bez zarzutu. W samem centrum, gdzie zainteresowanie będzie największe, należy zorganizować specjalne biuro prasowe, któreby się zajmowało informowaniem prasy krajowej i zagranicznej. Biuro takie zostało już utworzone i wydało nawet pierwszy komunikat-biuletyn dla prasy zagranicznej i zainicjowało konferencje dla prasy krajowej.

Lot okrężny, odbywający się na tak wielkiej trasie, prowadzącej przez tyle rozmaitych klimatów, musi być specjalnie dobrze wyposażony w ścisłe informacje meteorologiczne, rodzi się zatem niesłychanie ważna sprawa ochrony meteorologicznej, nad którą musi czuwać organizator zawodów. Wiąże się to oczywiście ze sprawą specjalnej łączności dla celów meteorologicznych. Sprawa ta jest poprostu równoznaczna z bezpieczeństwem pilotów na trasie lotu okrężnego. Z bezpieczeństwem uczestników wiąże się jeszcze i sprawa przelotu przez odcinek morski, łączący Tunis z Palermo. Odcinek ten liczy wprawdzie tylko 140 km., ale ponieważ w zawodach weźmie udział kilkadziesiąt samolotów, nieprzystosowanych do osiadania na wodzie, przeto należy się liczyć z możliwością wypadków i trzeba zorganizować specjalną służbę bezpieczeństwa na tym odcinku trasy. Nasz projekt przewiduje rozstawienie na całej długości odcinka morskiego kilku statków ratowniczych i patrolowanie okolicznego pasa morskiego przez wodnopłatowce. Bezpieczeństwo zostanie jeszcze powiększone przez zmuszenie wszystkich uczestników do przelecenia tej części trasy o wczesnej, rannej godzinie. Wysłaliśmy już odnośne propozycje do Włoch i Francji, które musiałyby się zająć zorganizowaniem technicznem tej służby morskiej.

* * *

W trosce o wygodę zawodników, wydamy tak zwane „Volamecum", to jest poręcznik, w którym zawodnik znajdzie wyczerpujące wskazówki co do poszczególnych odcinków lotu okrężnego, plany lotnisk, wyszczególnienie takich przeszkód, jak anteny, przewody napowietrzne wysokiego napięcia i t. p. Nowością, wprowadzoną przez nas do „Volamecum" będzie uwzględnienie w niem nietylko lotnisk, przez które prowadzi trasa, ale również i tych, które leżą po obu stronach, w odległości do 50 km. od linji trasy. Będzie to miało poważne znaczenie dla tych pilotów, którzy z powodu defektu, zechcą lądować natychmiast.

Wygodzie pilotów jest zresztą poświęcona ogromna część naszych wysiłków. Staramy się w tej chwili o to naprz., aby zawodnicy mogli podlegać uproszczonej odprawie celnej we wszystkich krajach, przez które będą przelatywać. Równocześnie staramy się o zniesienie dla zawodników obowiązku przekraczania granic państwowych tylko przez t. zw. bramy wlotowe, albowiem spowodowałoby to niejednokrotnie zbędny nakład drogi.

Niezależnie od tego, praca nasza idzie i w innym kierunku. Nie trzeba zapominać, że poza ogólną organizacją całych zawodów, musimy zorganizować polski odcinek trasy lotu okrężnego. Poza Warszawą jeszcze Lwów, Katowice i Wilno będą gościć uczestników challenge'u. Specjalna konferencja komisarzy sportowych polskich lotnisk o postoju obowiązkowym ustali we wszystkich szczegółach zasady pracy na odcinku polskim, tak, aby wystąpienie nasze było godne tego stanowiska, jakie zajmujemy w międzynarodowym sporcie lotniczym.

— Przy okazji, panie pułkowniku, chciałbym właśnie zapytać, czy pan pułkownik spodziewa się, że „nasz" challenge „zakasuje" pod względem organizacyjnym challenge poprzedni?

— Ogromne wymaganie, proszę pana! Challenge poprzedni, organizowany przez Niemców, był pod względem organizacyjnym pierwszorzędną imprezą! Naturalnie, w ambicji każdego organizatora leży chęć szlachetnego współzawodniczenia i prześcignięcia poprzedników, ale czy to się nam uda — przyszłość pokaże. W każdym razie, dotychczasowe nasze pociągnięcia spotykają się z uznaniem zagranicy.

A co pan pułkownik sądzi o obesłaniu tegorocznych zawodów przez zagranicę?

— Trudno już o tem mówić, bo doprawdy mało jeszcze wiadomo. W każdym razie pan Loerzer, prezes Niemieckiego Związku Lotniczego, zapowiedział bardzo liczny udział swych zawodników. Pozatem według posiadanych przezemnie wiadomości nieoficjalnych, w barwach francuskich mają startować w tym roku zawodnicy klubów afrykańskich. Więcej narazie o zgłoszeniach powiedzieć nie można.

* * *

Bóg mi świadkiem, że słuchając tych ciekawych informacyj ogólnych, zapomniałem, że właściwie chciałem się dowiedzieć, jaki jest stan obecny przygotowań... Tak uważnie słuchałem wyjaśnień pana pułkownika, że nawet nie zauważyłem, jak upłynął czas, przeznaczony na moją audiencję.

Pożegnałem pana pułkownika, zapewniając, że jeszcze wrócę, aby się dokładnie poinformować o szczegółach, któremi się wszyscy nasi czytelnicy tak bardzo interesują.

Aerofil.



MASKA

Jerzy War.

— Wy jeszcze zostajecie kolego? Już blisko dwunasta! Nie można się przecież tak przemęczać.

— Jeszcze chwilę. Chcę skończyć próbę.

— No, to szczęść Boże! Ja już idę.

— Dowidzenia kolego, do jutra!

Dr. Kaczyński został sam. Jasne światło lampy padało na białe kafle stołu laboratoryjnego i załamywało się tysiącem odblasków w szkle kolb, retort i dziwacznie powyginanych rurek, zmontowanych na stole. Reszta pokoju pogrążona była w półmroku.

— Gdy drzwi zamknęły się za odchodzącym, Kaczyńki pomyślał: może rzeczywiście lepiej odłożyć koniec doświadczenia do jutra. Ale myśl ta przemknęła zaledwie przez jego mózg. Wiedział doskonale, że tego nie uczyni. Nie przerwie teraz próby pomimo ogromnego zmęczenia, jakie odczuwa po szeregu dni wytężonej, gorączkowej pracy. Nie przerwie rozpoczętego doświadczenia, chociażby miał pozostać w laboratorjum do rana!

Pochylony nad stołem wpatrywał się uważnie w słupek rtęci termometru i regulował płomień gazowego palnika.

Tak — oto dzisiaj stoi u celu, do którego zmierzał przez tyle lat bezustannej, niestrudzonej pracy. Ileż razy dzień ten wydawał się już tak bliski, ileż razy znowu odsuwał się w nieokreśloną przyszłość! — Może tym razem znowu się łudzę — pomyślał Kaczyński. — Nie, tym razem mam prawie zupełną pewność. Wszystkie wstępne doświadczenia dały świetne wyniki. Pozostaje jedna, ostateczna próba...

Zajrzał do wnętrza szklanej kolby, spojrzał jeszcze raz na termometr.

— Wszystko w porządku! — Zamyślił się na chwilę. Tak, czy wyobrażał sobie kilkanaście lat temu, że będzie się kiedyś interesował gazami bojowemi, które mają służyć dziełu śmierci i zniszczenia! Przypomniał sobie lata uniwersyteckie. Wtedy też przesiadywał do późnego wieczora w laboratorjum, a potem w nocy zagłębiał się w stosy dzieł i rozpraw naukowych. Ale jakże daleki był od tego, czem się dzisiaj zajmuje, on, entuzjasta czystej wiedzy, dla którego niewidzialny świat atomów był bliższy i konkretniejszy od otaczającej rzeczywistości.

Zegar na ścianie wybił dwunastą.

Kaczyński ocknął się z zamyślenia i niespokojnie spojrzał na termometr. Szybko zmniejszył płomień palnika i zaczął oglądać pokolei wszystkie części skomplikowanej aparatury. Sprawdzał szczelność połączeń, obserwował przepływ pęcherzyków gazu przez płóczki, odczytał poziom cieczy w zbiorniku.

— Rzeczywiście jestem przemęczony, — pomyślał — nie potrafię dziś się zdobyć na takie napięcie uwagi i czujności jak zwykle. Ale nie wolno się temu poddawać. Jeszcze trochę wytrwałości i... — Rzucił spojrzenie na niewielki przedmiot leżący na stole.

Przedmiot ten stanowił od szeregu lat ośrodek wszystkich jego zainteresowań, źródło wszystkich nadziei, wszystkich rozczarowań...

Była to maska przeciwgazowa osobliwej konstrukcji, rezultat długotrwałych studjów, nieskończonej ilości prób i doświadczeń.

Obrał tę drogę przed dziesięciu laty. Poprzysiągł sobie wówczas, że nie ustanie w pracy, dopóki nie stworzy maski, która stanowić będzie ochronę przed wszystkiemi, najgroźniejszemi nawet gazami bojowemi, a zarazem będzie tak prosta i tania, że zaopatrzyć w nią można będzie najszersze warstwy ludności, uchronić w razie wojny miljony mieszkańców od straszliwego niebezpieczeństwa.

W kolbach i retortach, które miał przed sobą wytwarzał teraz jeden z owych groźnych gazów, aby poddać swoje dzieło ostatniej, decydującej próbie.

Ciszę w laboratorjum zakłócało tylko tykanie zegara i równomierne bulgotanie pęcherzyków gazu w płóczce. Kaczyński spoglądał wciąż na maskę. Cóż go skłoniło do porzucenia drogi czystej nauki, do zrezygnowania z wielkiej karjery naukowej, którą mu jednogłośnie przepowiadali koledzy i profesorowie na uniwersytecie?

I znowu zaczęły napływać wspomnienia. Wojna... Szpital wojskowy, gdzie leży z przestrzelonem kolanem... Długie tygodnie gorączki i nieprzytomności. Potem powolna rekonwalescencja... Niekończące się transporty rannych z frontu... Wtedy poraz pierwszy usłyszał wyraz „zagazowani"... Zobaczył ich. Ujrzał zarazem swoje powołanie...

W tej chwili w kolbie coś niespokojnie zabulgotało. Kaczyński wzdrygnął się, jakby obudzony ze snu i szybko sięgnął do kranika zabezpieczającego.

— Może lepiej przerwać? — pomyślał jeszcze raz. Nie, to niemożliwe... Zbyt długo czekałem na tę chwilę... Jeszcze dzisiaj muszę mieć całkowitą pewność!

Z ponowną uwagą zaczął śledzić słupek rtęci w termometrze i pęcherzyki gazu w płóczce.

Ale ciąg wspomnień nie przerywa się. Kaczyński widzi przed sobą długi szereg łóżek szpitalnych. Widzi twarze rannych. I oto wynurza się przed nim twarz młodego, osiemnastoletniego chłopca, zatrutego fosgenem, który umierał na sąsiedniem łóżku. Kaczyński wpatruje się w termometr, ale widzi przed sobą tylko tę straszną zsiniałą twarz, wyskakujące z orbit, pełne dzikiego przerażenia oczy, wykrzywione bólem usta, chwytające z trudem powietrze... Nie widzi wznoszącego się groźnie ku górze słupka rtęci w termometrze...

I nagle ciecz w kolbie zawrzała gwałtownie. Kaczyński wyciągnął rękę do palnika... lecz było już zapóźno... Rozległ się trzask. Kolba rozleciała się w kawałki. Maska!.. — przemknęło mu przez mózg.

...Nie pamiętał później, jak zdążył nałożyć maskę, jak otworzył okno i uruchomił elektryczny wentylator. Jedno było pewne, że maska przeciwgazowa — jego maska wytrzymała próbę ogniową, ratując życie swego wynalazcy.



KRONIKA L.O.P.P.

KOŁO L. O. P. P. PRZY GIMN. PAŃSTW. IM. STEFANA CZARNIECKIEGO W CHEŁMIE.

Koło istnieje już od roku 1926, jako Koło Miłośników Lotnictwa i zostało założone z inicjatywy p. dyr. W. Ambroziewicza.

W latach 26 — 29 było jedynem ogniskiem propagandy Ligi, wygłaszając z pomocą sił własnych szereg odczytów i pogadanek z dziedziny lotnictwa i gazoznawstwa.

W roku 1929 zaczęło pracę nad budową własnej awjonetki, pomimo wydatnej pomocy Ligi i szkoły, z braku funduszów na motor, zmuszone było przerwać pracę.

Od roku 1931 Koło Szkolne L. O. P. P. skupia swą pracę przy modelarni lotniczej, i na konkursach urządzanych przez Kom. Woj. w Lublinie bierze zawsze I miejsce.

Teraz Koło liczy 537 członków, i postanowiło jednogłośnie uczcić pamięć ś. p. inż. St. Wigury przez nazwanie modelarni jego imieniem.

KURS PRELEGENTÓW L. O. P. P. W KRAKOWIE.

Z inicjatywy Gen. Jerzego Narbut-Łuczyńskiego, Dowódcy O. K. V w Krakowie, zorganizowany został przez Okręg L. O. P. P. w Krakowie — Kurs Prelegentów L. O. P. P.

Przy rozpoczęciu Kursu przemówił do zgromadzonych Prezes Dr. Parylewicz (Prezes Miejskiego Obwodu LOPP. Kraków) podkreślając doniosłość roli L. O. P. P. w społeczeństwie i działalności prelegentów.

Kurs trwał od 15 stycznia do 11 lutego 1934 r., i obejmował przedmioty z dziedziny O. P. L. G., — techniki i estetyki przemawiania, — znajomości mas, — technicznych środków propagandy, — a także ćwiczenia praktyczne (prelekcja).

Wykładowcami kursu byli: Gen. Bryg. J. Narbut Łuczyński, Dyr. Dr. M. Kesler, Dr. Heitzman, Dr. Mysłakowski, Dr. Schuman, Dr. Pieter, Dr. Czuchajowski, Dyr. Ciepliński, Dr. Schmidt, Insp. Lenartowicz, Dr. Borelowski, Pułk. Dr. Henoch, Por. Koźmiński, Mjr. Schwenk (Kierownik Kursu).

Na kurs zgłosiło się 210 kandydatów; z tych dopuszczono do egzaminu końcowego 121. Egzamin zdało 91 kandydatów z różnemi postępami. Po zakończeniu kursu i rozdaniu świadectw zostało utworzone pierwsze w Polsce „Koło Prelegentów L. O. P. P.", którego zadaniem jest praca w dziedzinie propagandy na rzecz L. O. P. P.'u.

BRISBANE GROUP "KOLONJA POLSKA"
OF
POLISH · NATIONAL ALLIANCE IN AUSTRALIA

520-29/34

Związek Narodowy Polski
W AUSTRALJI
GRUPA "KOLONJA POLSKA" w BRISBANE, QUEENSLAND

24go stycznia, 1934r.

Postal Address:
"KOLONJA POLSKA"
Dom Polski,
Morningside, Brisbane,
Queensland,
Australia.



Jaśnie Wielmożny Pan Leon Berbecki,
Prezes Zarzą. Gł. Ligi Obr. Pow. i Prze
Oraz, Inż. Insp. Ar. Gen. Dyw. W. Polskich
Marszałkowska 138,
Warszawa.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Zarząd Kolonji Polskiej: 1-prezes, 2-skarbniczka i 3 sekretarz z fotografowanj w dzień Nowo Roczny, ubiegły, przed "Domem Polskim", nawspół z obacnymi, jak tez i z nieobecnemi rodakami, mamy zaszczyt wyrazić niniejszem swe z całego serca płynące uznanie i hołdownicza cześć Jaśnie Wielmożnej Instytucyj Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Warszawie i wszystkim Jej oddziałom, za tak owocną pracę na porzytek Polski:

Do wysłanych 12go ub.m. i 3go b.m. wycinków z opisaniem "I Was a Spy", mamy zaszczyt załączyć do niniejszego ciąg dalszy w trzech wycinkach, oraz trzy małe: "A Beauty", "Black Outlook for King and Lady Love" i "Easy Money".

Pozatem, korespondencję Kolonji Polskiej z poleceniem się J.W.Pana łaskawej pamięci, pozostajemy, z głębokiem szacunkiem i

Poważaniem L. W. Romaszkiewicz

Prezes

Propaganda idei L. O. P. P. dociera do najdalszych krańców świata. Na zew Ligi odpowiadają emigranci: Francji, Brazylji, a nawet, jak widzimy z załączonej fotografji, Australji.



Fragment przedstawiający absolwentów Kursu Prelegentów przy Okręgu L. O. P. P. w Krakowie. Między innemi widoczni są: PP.: Ppułk. A. Wójcicki, Dyr. Dr. M. Kesler, Mjr. Fr. Schwenk, Insp. S. Lenartowicz.



Zespół teatru amatorskiego Koła Kolejowego L. O. P. P. Nr. 59 w Krośniewicach.



Zespół teatru amatorskiego Koła Gminnego L. O. P. P. w Lipiu.

KOŁO KOLEJOWE L. O. P. P. W KROŚNIEWICACH.

Zarząd Koła Kolejowego L. O. P. P. Nr. 59 w Krośniewicach zorganizował w dn. 3 i 4 marca 1934 r. przedstawienie amatorskie, z którego czysty zysk w sumie zł. 100 (zł. sto) został przekazany na „Challenge 1934".

KOŁO L. O. P. P. PRZY SZKOLE MLECZARSKIEJ WIELKOPOLSKIEJ IZBY ROLNICZEJ WE WRZEŚNI

Przy Szkole Mleczarskiej we Wrześni zawiązało się w listopadzie ub. roku Koło, które skupia w sobie zarówno całe grono nauczycielskie, jak i wszystkich uczniów Szkoły, t. j. ogółem liczy 42 członków.

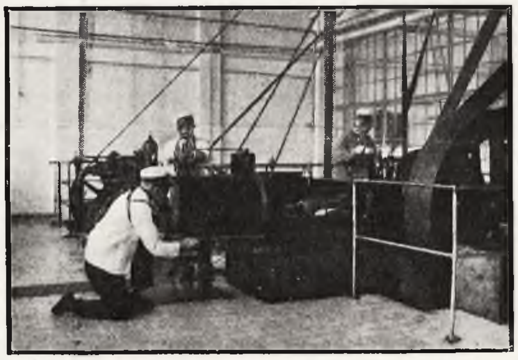
Opiekunem Koła został p. inż. Katzer Hugo. Po uporaniu się z początkowemi trudnościami zorganizował Koło i zainicjował szereg ciekawych zebrań referatowych. Zebrania odbywają się co drugi tydzień i złożył się na nie cykl referatów z gazoznawstwa:

1) „Bojowe środki chemiczne artylerji" — wygłosił opiekun Koła p. inż. Katzer Hugo.
2) „Wykrywanie gazów i obrona indywidualna" — wygłosił prezes Koła Stanisław Szabłowski.
3) „Pomieszczenia uszczelnione" — wygłosi członek p. Instr. Bykowski Antoni.
4) „Ratownictwo przeciwgazowe" — wygłosi członek p. Instr. Szulc Marjan.
5) „Organizacja obrony zbiorowej" — wygłosi Instruktor Komitetu Powiatowego p. Kubiak Franciszek.

Referaty zjednały w zupełności sympatję członków do Koła. Zbudziło się zrozumienie pracy nad zorganizowaniem całego społeczeństwa na wypadek wojny.

Kilka załączonych zdjęć przedstawia ćwiczenia członków Koła w maskach gazowych przy obsłudze maszyn i przy oczyszczeniu terenu. *S. S.*



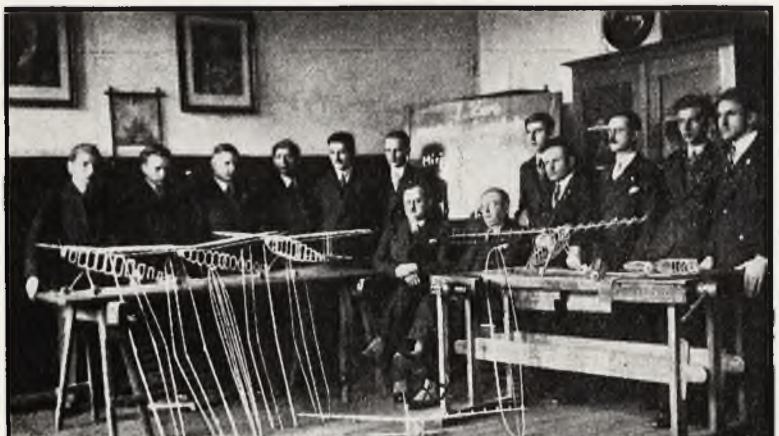


Uczniowie Szkoły Mleczarskiej we Wrześni obsługuja maszyne parowa w maskach gazowych.

KOŁO GMINNE L. O. P. P. W LIPIU POW. GOSTYŃ.

Koło Gminne L. O. P. P. w Lipiu pow. Gostyń odegrało w Lipiu i w Wielkich Strzelcach dwa przedstawienia p. t. „Skąpy dwa razy traci" i „Nieodparty argument". Przedstawienia te cieszyły się wielkiem powodzeniem, przyczem na wstępie instr. pow. OPLG. wygłosił każdorazowo referat propagandowy L. O. P. P. przedstawiając zebranym jako wzór chętnych członków Koła Gminnego L. O. P. P. w Lipiu i apelując do zebranych o pójście w ich ślady.

Fotografja przedstawia członków Koła Gminnego LOPP. na chwilę przed przedstawieniem. Pośrodku siedzi instruktor powiatowy OPLG. p. J. Dolata, a po prawej stronie prezes koła p. T. Dudkowiak, a z lewej członek zarządu p. Dopierała Wawrzyniec.



Kurs modelarstwa lotniczego w Inowrocławiu.
Wiceprezyd. m. Juengst Wł. — Prezes Obw. Miejsk. L. O. P. P. radca Grajeta — instr. mod. lotn. Okręg. Woj. L. O. P. P. Poznań.



Kurs o. p. g. Podinstruktorski w Rzeszowie przeprowadzony przez powiatowego instruktora o. p. l. g. w Rzeszowie, p. Klemensa Hebdę.

KSIĄŻKI NADESŁANE DO REDAKCJI

Skotarek Paweł sierż. rez. i Szczeciński Czesław st. sierż. — Wiadomości meteorologiczne dla lotników. — Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1933 r. Cena zł. 5.50.

Meteorologja oddaje lotnikowi nieocenione usługi, znajomość jej zapewnia mu niejednokrotnie skuteczność w jego pracy, oraz bezpieczeństwo. Każda wyprawa powietrzna wymaga gruntownej znajomości tej nauki. Niestety w naszej literaturze lotniczej brak było dotychczas dobrego, popularnego podręcznika z dziedziny meteorologji. Lukę tę wypełnia omawiana praca pp. Skotarka i Szczecińskiego. Zawiera ona — poza niezbędnemi wiadomościami teoretycznemi i głównemi zasadami meteorologji, wiele wskazówek praktycznych z tej dziedziny w zastosowaniu do żeglugi powietrznej, wskazówek opartych przeważnie na doświadczeniach.

Praca odznacza się formą jasną, prostą i łatwo dostępną dla każdego. Nie jest przeładowana balastem naukowym. Uzupełniają ją liczne ilustracje.

Książka została opatrzona słowem wstępnem Szefa Departamentu Lotnictwa i przedmową pióra Dyrektora Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ppor. rez. J. R. Zagadnienie poruszone przez Pana nie przestało być aktualne. Sprawą modeli konstrukcyjnych zamierza zająć się redakcja „Lotu" dopiero w okresie zimowym. Co do szczegółów radzimy porozumieć się z p. Błaszczyńskim. Adres domowy: Rejtana 3.

P. Jerzy Niziński. Na wszelkie pytania naszych czytelników, dotyczące lotnictwa i o p. l. g. staramy się udzielić wyczerpujących odpowiedzi.

„Błękitny Fokker Nr. 4563/34". 1) O ile w gł. skł. L. O. P. P. zabrakło tablic znaków rozpoznawczych i sylwetek samolotów są one do nabycia w gł. księgarni wojskowej — Waszawa, N.-Świat 69. Cena 2 zł.

2) Znaki rejestracyjne samolotów, które idą do kasacji mogą być w zasadzie nadane po raz drugi, jednak nie jest to u nas dotąd praktykowane. Numery natomiast samolotów nie mogą się powtarzać.

Samoloty uszkodzone, nawet po gruntownym remoncie i zamianie części zatrzymują poprzednio posiadany znak i numer.

3) Samolot P. 6 posiada silnik Jupiter VI, 520 MK.

Samolot P. 8 — Hispano Suiza 12 M. C. 640 MK.

P. J. Esjot. Narazie działu „rozrywek umysłowych" nie wprowadzamy.

P. Edmund Kuchta, Kościerzyna. Modele tego typu, jak 3—UKB należą do wyższej klasy i modelarzom bardziej doświadczonym wystarczy w zupełności tego rodzaju opis i rysunki do zbudowania modelu. Bardziej szczegółowy opis tego modelu zająłby zbyt wiele miejsca. W stateczniku poziomym i pionowym profile żeberek są t. zw. obustronnie wypukłe, posiadające największe zgrubienie w 1/3 swej długości. Grubość może być większa lub mniejsza, gdyż nie wpływa to specjalnie na lot modelu, a raczej na samą konstrukcję i wytrzymałość przy budowie stateczników. Statecznik pionowy ma dwa wystające końce, które są obsadzone w otworach znajdujących się na belce kadłubowej. Statecznik poziomy przednią krawędź ma umocowaną w specjalnie wygiętej blaszce aluminjowej, przymocowanej do belki kadłuba. Przy końcu żeberka środkowego w stateczniku poziomym znajduje się otwór, przez który przechodzi tylni koniec statecznika pionowego. Dodatek „Lot" dla młodzieży za r. 1933 można otrzymać w Administracji naszego pisma w cenie zł. 2. Obecnie „Lot" dla młodzieży przestał wychodzić jako dodatek, gdyż dział modelarstwa został przeniesiony do „Lotu i O. P. L. G. Polski".

GODNE NAŚLADOWANIA

Na zasilenie funduszu „Lotu i O. P. L. G. Polski" nadesłała Widzewska Manufaktura S. A. w Łodzi — kwotę zł. 50, za co Redakcja składa ofiarodawcy gorące podziękowanie.

Redakcja pisma **LOT i Obrona Przeciwlotniczo-Gazowa POLSKI**

ogłasza niniejszym

Konkurs na okładkę czołową pisma

Okładka winna być wykonana dwubarwnie i ma zawierać miejsce na fotografję (pożądany stosunek podstawy do wysokości fotografji 4:3 godło L. O. P. P) oraz napisy:

1) Tytuł **„Lot i Obrona Przeciwlotniczo-Gazowa Polski"**
2) Organ oficjalny L. O. P. P.
8) Cena 50 gr
4) Datę.

Pożądane był by umieszczenie hasła „Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie"

I-sza nagroda — 300 zł., II-ga 200 zł. i III-cia 100 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo nabycia nienagrodzonych prac w cenie 50 zł. od okładki.

Prace winne być zaopatrzone w godło autora i nadesłane do Redakcji „LOT i Obrona Przeciwlotniczo-Gazowa POLSKI", Warszawa, Wierzbowa 9. Uczestników Konkursu prosimy nadsyłać w osobnych, zaklejonych kopertach, zaopatrzonych w godło, swoje nazwisko i dokładny adres. **Termin składania prac do dnia 15 maja r. b.**

LOT i obrona przeciwlotniczo-gazowa POLSKI wychodzi co drugą środę.

Warunki prenumeraty w kraju: **rocznie** 10 z., **półrocznie** 5 zł., **kwartalnie** 2 zł. 50 gr.

Zagranicą rocznie: 9 fr. szw., **półrocznie** 4½ fr. szw. — **Konto czekowe P. K. O. Nr. 7.860.**

Ceny ogłoszeń: Cała strona — 800 zł., ½ str. 450 zł., ¼ str. 250 zł. Barwa o 30% drożej.

Komitet Redakcyjny: inż. ppłk. obs. Czesław Filipowicz, inż. płk. K. Moniuszko, poseł J. Rudowski, mjr. pil. A. Wojtyga.

Redaktor Naczelny: Józef Jungrav **Sekretarz redakcji i red. odpowiedzialny:** Juljusz Baykowski.

Wydawca: Zarząd Gł. L. O. P. P. Red. i adm.: Warszawa, Wierzbowa 9, tel. 2-66-88. Konto P. K. O. 7.860.

Drukarnia Mazowiecka, Warszawa, Szpitalna 1. Telefon 649-04.



Drużyna odkażająca P. W. kobiet w Warszawie.